

*Sygn. akt XIV K 727/17, PR 1 Ds. (...)2017*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 19 października 2018 r.**

**Sąd Rejonowy w Słupsku w XIV Wydziale Karnym w składzie:**

Przewodniczący: **SSR Ryszard Blencki**

Protokolant: st. sek. sąd. Ewa Leśniak

przy udziale Prokuratora: -----

**po rozpoznaniu w dniach 14 maja, 11 czerwca, 9 lipca, 3 sierpnia, 24 września i 19 października 2018 r.**

sprawy **K. S.**

s. A. i M. z domu M.

ur. (...) w S.

**oskarżonego o to, że:**

w dniu 01 czerwca 2017 r. w S. na ul. (...) w Areszcie Śledczym- Oddział II budynku penitencjarnego, w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru będąc uprzednio w celi mieszkalnej (...) poprzez wypowiedzianie słów powszechnie uznawanych za obelżywe kierowanych pod adresem funkcjonariuszy Służby Więziennej mł. chor. P. K., mł. chor. Ł. S., st. sierż. A. H., plut. P. N., kpr. M. Ż. i kpr. S. G. oraz poprzez kierowanie gróźb bezprawnych - pozbawienia życia, pod adresem ww. funkcjonariuszy, a także plucie, znieważył i zmuszał ich do zaniechania prawnej czynności służbowej podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, a także używając przemocy w postaci szarpania i kopania po nogach plut. P. N. i kpr. M. Ż., naruszył nietykalność cielesną w trakcie i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, następnie doprowadzony do sali zabezpieczającej ponownie poprzez wypowiedzianie słów powszechnie uznawanych za obelżywe kierowanych pod adresem funkcjonariuszy Służby Więziennej mł. chor. P. K., st. sierż. sztab. T. P., st. sierż. A. H., plut. P. N., kpr. S. G., kpr. M. Ż. i kpr. R. Z. oraz poprzez kierowanie gróźb bezprawnych - pozbawienia życia, pod adresem ww. funkcjonariuszy, a także plucie znieważył i zmuszał ich do zaniechania prawnej czynności służbowej podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, czym działał na szkodę ww.

**tj. o czyn z art. 222 § 1 k.k. i art. 226 § 1 k.k. i art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k.**

1. uznaje oskarżonego **K. S.** za winnego popełnienia zarzucanego mu oskarżeniem czynu, opisanego w części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 222 § 1 k.k. i art. 226 § 1 k.k. i art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k., i za jego popełnienie na podstawie art. 224 § 1 k.k. w zw. z art. 224 § 2 k.k. przy zast. art. 11 § 3 k.k. skazuje oskarżonego na karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. nakazuje zwrócić Dyrektorowi Aresztu Śledczego w S. płytę DVD z zapisem kamer monitoringu, opisaną w wykazie dowodów rzeczowych nr I/485/17/P pod poz. 1 (k. 64 akt);

3. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych w całości, obciążając nimi Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny :**

K. S. zamieszkuje na stałe w miejscowości K.. Od 2 stycznia 2017 roku został on osadzony w Areszcie Śledczym w S. przy ul. (...), gdzie odbywał karę pozbawienia wolności.

W dniu 1 czerwca 2017 r., w czasie pobytu w celi mieszkalnej nr (...) na oddziale II, K. S. zgłosił chęć udania się na świetlicę, aby pograć w tenisa stołowego. Starszy oddziałowy A. H., pełniący służbę tego dnia na tym oddziale, poinformował K. S., iż w tym dniu już nie skorzysta ze świetlicy, co wywołało niezadowolenie osadzonego. Wówczas na rozmowę z nim przyszła wychowawca na tym oddziale A. W.. K. S. wzburzony domagał się natychmiastowego doprowadzenia go na świetlicę, lecz A. W. starała się mu wytłumaczyć, że skorzysta ze świetlicy w innym czasie, co mu nie odpowiadało. Po wyjściu wychowawcy z celi K. S. rzucił taboret, co spowodowało podjęcie decyzji o jego przeniesieniu do innej celi mieszkalnej. K. S. odmówił wykonania tego polecenia.

Wtedy do celi, w której przebywał K. S., około godz. 14:00 przybyła grupa interwencyjna w składzie: mł. chor. P. K., mł. chor. Ł. S., plut. P. N., kpr. M. Ż. i kpr. S. G., której członkowie byli ubrani w środki ochrony osobistej i zostali wyposażeni w tarcze. Towarzyszył im oddziałowy st. sierż. A. H., który otworzył im celę nr 34, z której zostali wyprowadzeni pozostali osadzeni. Przebieg interwencji kamerował S. G..

Dowódca grupy P. K. wezwał K. S. do spakowania jego rzeczy i opuszczenia celi, ale ten odmówił wykonania tych poleceń i przejścia do innej celi. P. K. pouczył K. S. o jego obowiązkach i wskazał, iż w razie nie wykonania tych poleceń mogą zostać użyte środki przymusu bezpośredniego, jednak K. S. nie zgodził się na wykonanie tych poleceń i zmianę celi. Wówczas do celi weszli funkcjonariusze z grupy interwencyjnej, aby dokonać przeniesienia K. S. do innej celi. K. S. zaczął wtedy wyzywać wszystkich obecnych w celi interweniujących funkcjonariuszy wulgarnymi słowami, więc został wezwany do uspokojenia się, co nie dało pozytywnego efektu. K. S. stał się bowiem jeszcze bardziej agresywny, zaczął im grozić pozbawienia życia i dopuszczeniem się czynności seksualnych wobec ich bliskich, a także pluć na funkcjonariuszy, cały czas nadal ich wyzywając. W momencie, gdy funkcjonariusze podjęli próbę jego obezwładnienia zaczął używać wobec nich przemocy, wrywając się im z uchwytu, szarpał i kopał ich po nogach, trafiając w ciało plut. P. N. i kpr. M. Ż.. Wykrzykiwał też, że poniosą odpowiedzialność za wyrządzone mu w ten sposób obrażenia. Po chwili funkcjonariusze obezwładnili K. S., założyli mu kajdanki związane z tyłu i przy użyciu chwytów transportowych udali się z nim do innego pomieszczenia, celi zabezpieczającej znajdującej się na oddziale I. W czasie przeprowadzania do tego pomieszczenia K. S. nadal był agresywny, wyzywał funkcjonariuszy obelżywymi słowami i używał wobec nich gróźb bezprawnych. Po umieszczeniu w tej celi odmówił poddaniu się badaniu lekarskiemu.

Po pewnym czasie, około godz. 17:00, K. S. ponownie zaczął zachowywać się agresywnie, co skłoniło mł. chor. P. K. do kolejnej interwencji celem uspokojenia osadzonego. Wraz z nim byli funkcjonariusze m.in. st. sierż. sztab. T. P., st. sierż. A. H., plut. P. N., i kpr. R. Z., który dokonywał zapisu wizyjnego za pomocą kamery. Wtedy w trakcie korzystania przez osadzonego z toalety wyzywał on funkcjonariuszy obelżywymi słowami, pluć na nich i groził im i ich bliskim, prowokując do użycia wobec niego siły fizycznej, lecz po jakimś czasie jednak się uspokoił, opuścił to pomieszczenie i został odprowadzony do celi zabezpieczającej bez użycia środków przymusu bezpośredniego.

Zdarzenia te obserwowali także, z zewnątrz pomieszczeń, funkcjonariusze R. C., G. R. i J. W., którzy nie brali udziału w interwencji i nie byli atakowani fizycznie i werbalnie przez K. S..

W wyniku zaistniałego zdarzenia funkcjonariusze Służby Więziennej biorący udział w interwencji, poza naruszeniem ich nietykalności cielesnej, nie odnieśli obrażeń ciała naruszających funkcjonowanie ich organizmów.

Natomiast K. S. miał stwierdzone podczas badania lekarskiego w dniu 1 czerwca 2017 r. w celi zabezpieczającej otarcie naskórka w lewej okolicy skroniowo-ciemieniowej, podkrwawienie z rany na przedramieniu lewym (zabezpieczonej

chirurgicznie w dniu 27 maja 2017 roku w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym (...) w S.), lecz odmówił dezynfekcji rany i zabezpieczenia opatrunkiem.

W trakcie dochodzenia K. S. został poddany badaniom przez biegłych lekarzy psychiatrów, którzy nie stwierdzili u niego objawów upośledzenia umysłowego, choroby psychicznej ani innych zakłóceń czynności psychicznych, rozpoznając uzależnienie od substancji psychoaktywnych i organiczne zaburzenia osobowości, i orzekli, że w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu miał on w pełni zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: częściowo wyjaśnień oskarżonego **K. S.** (k. 183, 73-64 /odpis – k. 76-76v, 223), zeznań osób pokrzywdzonych: **P. K.** (k. 223, 24v-25), **L. S.** (k. 224, 28v-29), **A. H.** (k. 225, 32v-33), **S. G.** (k. 226, 44v-45), **P. N.** (k. 226-227, 36v-37), **R. Z.** (k. 228, 54v-55), **M. Ż.** (k. 250, 40v-41) i **T. P.** (k. 252, 13v), zeznań pozostałych świadków: **A. W.** (k. 250-251), **J. W.** (k. 251-252, 51v), **R. C.** (k. 253, 58v) i **G. R.** (k. 310, 48v), protokołu oględzin zapisu obrazu z monitoringu i przebiegu interwencji AŚ w S. (k. 61, 69, 102-107v /odpis – k. 123-127/), opinii sądowo-psychiatrycznej biegłych lekarzy psychiatrów z dnia 11.10.2017 r. (k. 82-84) oraz pozostałego materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej (k. 311).

**K. S.** ma 23 lata, kawaler, nie ma dzieci. Ma wykształcenie podstawowe, bez zawodu, nie ma wartościowego majątku. Przed osadzeniem w Areszcie Śledczym w S. pracował dorywczo, osiągał z tego tytułu dochód w wysokości około 1.000 złotych. Od 2 stycznia 2017 r. do 29 czerwca 2018 r. odbywał karę pozbawienia wolności (vide: informacja z NOE-SAD z dnia 04.07.2018 r. – k. 248). Był leczony psychiatrycznie i odwykowo z powodu uzależnienia od substancji psychoaktywnych (vide: opinia sądowo – psychiatryczna z dnia 11.10.2017 r. – k. 82-84). Był sześciokrotnie karany, ostatnio w 2016 roku dwukrotnie za czyny z art. 224 § 2 k.k. na kary 3 i 8 miesięcy pozbawienia wolności (vide: informacja z K. z dnia 26.04.2018 r. – k. 192-194). Stałe miejsce pobytu: K. 18a/4, (...)-(...) K.

Oskarżony K. S. zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed Sądem, **przyznał się częściowo** do popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. do wyzwisk i oplucia funkcjonariusza, który kamerował zdarzenie, i do gróźb bezprawnych pod adresem funkcjonariuszy, przy tym złożył wyjaśnienia w dużej mierze zgodne z ustalonym stanem faktycznym, zasłaniając się częściowo nie pamięcią.

Wskazał przy tym już w dochodzeniu, iż całe to zdarzenie wynikło z powodu jego zdenerwowania, gdy najpierw nie uniemożliwiono mu skorzystania ze stołu do gry w tenisa, a potem polecono zmienić celę nr 34, w której przebywał, na co nie chciał się zgodzić i odmówił wykonywania poleceń funkcjonariusza. Wtedy podjęto decyzję o wezwaniu innych funkcjonariuszy, tzw. „czarnuchów”, ubranych w specjalny sprzęt i kaski, którzy zaczęli wykręcać mu ręce, dusić, krępować i kłaść się na nim, co spowodowało, iż otworzyła mu się rana na lewym przedramieniu, którą miał od trzech dni. Jak tłumaczył, to wrywał się im, ale nie szarpał, bo miał skrępowane ręce, nikogo nie kopał i nie uderzył. Z tego, co pamięta to plunął w twarz kamerzysty, który wszystko filmował, i wyzywał funkcjonariuszy używając do tego różnych epitetów, ale nie pamięta dokładnie jakich, jak i nie pamięta tego, czy komukolwiek z funkcjonariuszy groził śmiercią. Wtedy został siłą zabrany przez nich do celi zabezpieczającej, gdzie nadal wyzywał funkcjonariuszy z powodu swojego wzburzenia i wymiotował wtedy krwią (k. 73-74 /odpis – k. 76-76v/).

Natomiast na rozprawie podtrzymał te wyjaśnienia po ich odczytaniu, dodatkowo przyznając się do gróźb wobec interweniujących funkcjonariuszy, i wyraził chęć ich przeproszenia, czego potem już w obecności pokrzywdzonych nie uczynił. Zaprzeczył, aby wtedy kogoś szarpał, czy kopał, twierdząc, iż to on był szarpany. Jak tłumaczył wszystko, to był tego dnia zdenerwowany i pobudzony po kłótni telefonicznej z dziewczyną, i z tego powodu wynikły dalsze reperkusje, nikt nie chciał go wysłuchać, tylko kazali mu zmienić celę na inną, na co stwierdził, że nie będzie się „zwijał” i odmówił wykonywania ich poleceń, bo przyszli już przebrani i z tarczami (k. 183).

Sąd tylko częściowo dał wiarę wyjaśnieniom **oskarżonego K. S.**, w tym zakresie, w którym są one zbieżne z zeznaniami osób pokrzywdzonych i pozostałych funkcjonariuszy Służby Więziennej (dalej: SW) i znajdując potwierdzenie w ustalonym stanie faktycznym. Zwłaszcza dotyczy to przebiegu incydentu z jego udziałem, wypowiedzianych wielu wyzwisk, czy gróźb, jak i oplucia S. G.. Nie można natomiast podzielić tej części jego wyjaśnień,

w których przedstawiał swoją rolę w przedmiotowym zdarzeniu jako osoby szarpanej przez funkcjonariuszy gdyż są one rażąco sprzeczne, nie tylko z zeznaniami pokrzywdzonych strażników, ale i zeznaniami świadków tego zdarzenia, a przy tym pokrętnie i naiwne, i niewątpliwie nakierowane były na złagodzenie grożącej mu kary.

Natomiast za polegające w pełni na prawdzie Sąd uznał zeznania pokrzywdzonych funkcjonariuszy SW Aresztu Śledczego w **S. P. K., Ł. S., A. H., S. G., P. N., R. Z., M. Ż. i T. P.**, gdyż są one kategoryczne i rzeczowe, nadto spójne z zeznaniami pozostałych świadków, wychowawcy **A. W.**, która rozmawiała z oskarżonym jeszcze przed podjęciem tej interwencji przez funkcjonariuszy i z powodu jego agresywnego zachowania podjęła decyzję o zmianie przez niego celi na inną, jak i **J. W., R. C. i G. R.**, którzy zaobserwowali poszczególne fragmenty przeprowadzanej wówczas interwencji, którym także dano wiarę. Zeznania tych świadków są wyważone, logiczne i jasne, wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają. Nie ma żadnych zasadnych podstaw, aby je kwestionować, zwłaszcza że potwierdzają je też inne dowody, w tym częściowo nawet wyjaśnienia oskarżonego. Dodatkowo ich zeznania uwiarygodnia sam przebieg wydarzeń z tego dnia, które rysują się w logiczny ciąg następstw, jak i oględziny nagrania z przebiegu tej interwencji. Nie mieli oni przy tym powodów, aby przedstawiać nieprawdziwe informacje, niekorzystne dla oskarżonego, w szczególności co do tych gróźb, czy użycia wobec nich przemocy w postaci szarpania, czy kopania. Zrozumiałe jest przy tym, iż funkcjonariusze używając w trakcie tego zdarzenia środków przymusu bezpośredniego w postaci m.in. chwytów obezwładniających, aby skłonić osadzonego do poddania się ich poleceniom, mogli sprawić pewną dolegliwość fizyczną oskarżonemu, ale wszak było to spowodowane tym, iż postanowił on nie wykonywać wydawanych mu poleceń, na co otwarcie wskazał (k. 183), i utrudniał im w ten sposób przeniesienie go do innej celi. Nie byli oni z nim w osobistym konflikcie, co tylko utwierdza w przekonaniu o ich prawdomówności. Jakkolwiek świadkowie, którzy składali zeznania przed Sądem nie przedstawili wszystkich szczegółów, to podtrzymali - po ich odczytaniu - swoje zeznania złożone w dochodzeniu, a z racji wykonywanego przez świadków zawodu i wielu podobnych incydentów w czasie służby, z uwagi na znaczny upływ czasu (ponad roku) od przedmiotowego zdarzenia, zrozumiałe jest, iż nie pamiętali on wszystkich okoliczności tej sprawy. Zeznania, które złożyli zaś w nieodległym czasie od tego incydentu, były na tyle dokładne i rzeczowe, że w należyty sposób oddawały jego przebieg.

Wiarygodność dowodów z dokumentów nie budzi żadnych wątpliwości. Zostały one sporządzone na potrzeby postępowania karnego, przez organy do tego uprawnione, w zakresie ich kompetencji i w sposób przewidziany prawem.

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje :**

Wina oskarżonego i okoliczności popełnienia zarzucanego mu czynu nie budzą żadnych wątpliwości.

Wprawdzie oskarżony K. S. nie poczuwał się w całości do winy co do tego występkę, nie kwestionował on jednak w najmniejszym stopniu ani tego, iż faktycznie wielokrotnie znieważył mł. chor. P. K., mł. chor. Ł. S., st. sierż. A. H., plut. P. N., kpr. M. Ż., kpr. S. G., st. sierż. sztab. T. P. i kpr. R. Z. w czasie podjętej przez nich wobec niego interwencji, używając wobec nich słów obelżywych, a także przez plucie (sam wskazał, iż opluł kamerzystę S. G.), oraz poprzez kierowanie gróźb bezprawnych - pozbawienia życia, pod adresem ww. funkcjonariuszy, zmuszał ich do zaniechania prawnej czynności służbowej podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych. W tym zakresie relacja oskarżonego o tym zdarzeniu (k. 183, 73-64 /odpis – k. 76-76v) jest jakże spójna z zeznaniami wszystkich funkcjonariuszy Służby Więziennej, którzy brali udział w tej interwencji, kwestia ta nie wymaga zatem szerszych rozważań. Treść szeregu inwektyw i gróźb bezprawnych, jakimi się posłużył K. S. nader jasno dokumentuje zapis tego zdarzenia (vide: odpis protokołu oględzin – k. 123-127).

Wbrew jego twierdzeniom nie ulega też kwestii, iż nie ograniczył się on tylko do tych werbalnych prób wpływania na interweniujących funkcjonariuszy, ale również użył przemocy w postaci szarpania i kopania po nogach plut. P. N. i kpr. M. Ż., czym naruszył ich nietykalność cielesną w trakcie i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych. Jest to o tyle znamienne, iż skutek tych prób udaremnienia jego obezwładnienia przez funkcjonariuszy, wszak sam się z nich naśmiewał używając wulgarnych określeń, że „nawet siły nie mają” (k. 124), czy, że „... mu rady nie dają” (k. 125). Ponadto istotne jest, iż zdarzenie z dnia 1 czerwca 2017 roku zostało zarejestrowane przez jednego

z funkcjonariuszy z grupy interwencyjnej (S. G.), z którego zapisu oględzin wynika, iż w trakcie próby obezwładniania K. S. wrywał się strażnikom, szarpał, i wtedy – jak wskazali P. N. (k. 36v) i M. Ż. zostali oni przez niego kopnięci (k. 40v) – wskutek czego doszło do naruszenia ich nietykalności cielesnej, aczkolwiek nie doznali oni poważniejszych obrażeń ciała. Inni z funkcjonariuszy nie starali się przekonywać, iż w jakikolwiek sposób ucierpieli, jeśli nie miało to miejsca, co przekonuje o tym, iż każdy z tych pokrzywdzonych wskazywał rzetelnie na przebieg całego tego zdarzenia. Nie odparty nasuwa się stąd wniosek, iż gdyby K. S. się nie szarpał i nie wrywał tym funkcjonariuszom, to jego wyprowadzenie z tej celi, nawet przy biernym oporze, nastąpiłoby bez trudności, a strażnicy nie byłiby zmuszeni do jego obezwładnienia i użycia chwytów transportowych. Tym samym wyjaśnieniom oskarżonego K. S., które negował te przejawy agresywnego zachowania, nie sposób dać wiary.

Zrozumiałe jest przy tym, iż pokrzywdzeni funkcjonariusze odebrali poszczególne słowa jako groźby pozbawienia życia skierowane pod ich adresem w związku z wykonywanymi tego dnia obowiązkami. Ta nadpobudliwość i niestabilność emocjonalna, z której K. S. był znany, nie był to wszak pierwszy incydent tego rodzaju podczas jego osadzenia w Areszcie Śledczym w S., gdy dopuszczał się podobnych zachowań (vide: wyrok SR w Słupsku z dnia 16.12.2016 r., sygn. akt XIV K 243/16 – k. 307-308), czyniła realność zagrożenia ze strony oskarżonego, a jeśli się zważy choćby na jego agresywne zachowanie podczas odbywania kary pozbawienia wolności, to obawy o ich realizację były uzasadnione.

Do podstawowych zadań funkcjonariuszy Służby Więziennej należy w szczególności zapewnienie w zakładach karnych i aresztach śledczych porządku i bezpieczeństwa (tak: art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 roku o Służbie Więziennej), a obowiązek ten funkcjonariusz może wykonywać m.in. poprzez obserwację zdarzeń zaistniałych w areszcie śledczym, aby w razie zaistnienia zachowań naruszających spokój i porządek, przeciwdziałać tym zachowaniom w odpowiedni sposób, w tym również przy użyciu środków przymusu bezpośredniego. Zatem, nie budzi wątpliwości, iż w czasie zdarzenia w dniu 1 czerwca 2017 r. funkcjonariusze SW, w tym z grupy interwencyjnej, która miała doprowadzić do przeniesienia osadzonego do innej celi, mł. chor. P. K., mł. chor. Ł. S., st. sierż. A. H., plut. P. N., kpr. M. Ż., kpr. S. G., st. sierż. sztab. T. P. i kpr. R. Z., wykonywali swoje obowiązki służbowe, a podjęte przez K. S. wobec nich każdorazowo w tym czasie działania, wyżej opisane, najpierw w celi mieszkalnej nr (...), w której przebywał, a potem w trakcie jego doprowadzania do sali zabezpieczającej, gdzie ostatecznie w tym dniu trafił, pozostawały w związku z tymi czynnościami służbowymi, i miały na celu zmuszenie w/w funkcjonariuszy do ich zaniechania, odstąpienia od wykonania polecenia przeniesienia go do innej celi.

W toku rozprawy K. S. starał się usprawiedliwić swoje zachowanie, tym, że był zdenerwowany i pobudzony po kłótni telefonicznej z dziewczyną (k. 183), czy też po odmowie skorzystania w tym czasie z gry w tenisa w świetlicy (k. 76), lecz nie przyjmował on do wiadomości powodów tej odmowy, na co wskazali A. H. (k. 225, 32v-33), pełniący wówczas służbę na oddziale, gdzie przebywał K. S., jak i A. W. (k. 250-251), wychowawca na tym oddziale, która z powodu nagannego zachowania oskarżonego podjęła decyzję o zamianie mu celi. K. S. jednak nie zaakceptował tej decyzji o przeniesieniu i doprowadził do eskalacji swoich nagannych poczynań. Całe to zdarzenie nie zostało zatem sprowokowane przez funkcjonariuszy SW, którzy zmuszeni byli podjąć interwencję, aby doprowadzić do zmiany celi mieszkalnej przez oskarżonego. K. S. otwarcie wskazał przy tym, iż nie wykonywał wydawanych mu poleceń przez dowódcę grupy interwencyjnej P. K. i innych funkcjonariuszy (k. 183), i nie chciał dobrowolnie opuścić zajmowanej celi, co jest też zgodne z relacjami świadków. Impulsywny i wybuchowy charakter oskarżonego, który nie kontroluje swoich zachowań, gdy coś dzieje się nie po jego myśli, nie może być dla niego żadnym usprawiedliwieniem. Przekonuje o tym choćby jego postawa na rozprawie, kiedy w razie decyzji procesowych niezgodnych z jego oczekiwaniami, dawał temu wyraz (k. 184), przez co nie sposób oprzeć się tu wrażeniu, iż K. S. musi zawsze postawić na swoim. Jego zachowanie w sposób jednoznaczny wskazywało więc na to, iż chciał on podporządkować funkcjonariuszy swojej woli, odmawiając opuszczenia celi i wykonywania wydawanych mu poleceń, tym samym zmusić ich do zaprzestania prawnych czynności służbowych, a przy tym jeszcze ich znieważać. I to właśnie ta jego wzmagająca się agresja wobec funkcjonariuszy, już nie tylko słowna, ale i czynne, przy użyciu przemocy (szarpania i kopania po nogach) dążenie do przeciwstawienia się im, aby uniemożliwić im wykonanie decyzji o jego przeniesieniu do innej celi, mogła spowodować u niego pewne dolegliwości fizyczne, co jest w takiej sytuacji normalną konsekwencją użytych wobec niego środków przymusu bezpośredniego w postaci chwytów obezwładniających.

Występek opisany w art. 222 § 1 k.k. penalizuje **naruszenie nietykalności cielesnej** funkcjonariusza publicznego (a jest nim bez wątpienia funkcjonariusz Służby Więziennej – art. 115 § 13 pkt 7 k.k.) lub osoby do pomocy mu przybranej, podczas lub w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, zaś czyn określony w art. 226 § 1 k.k. penalizuje każde **znieważenie** funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej, podczas lub w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, z kolei przepis art. 224 § 2 k.k., penalizuje przemoc lub groźbę bezbarwną, której celem jest **zmuszenie** takiej osoby (funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej) **do przedsięwzięcia lub zaniechania czynności służbowej**, niezależnie od tego, czy doznali oni uszczerbku na zdrowiu.

Zgodnie z utrwalonym w doktrynie i judykaturze poglądem, zwrot normatywny „**narusza nietykalność cielesną**” obejmuje, w istocie, wszelkie możliwe sposoby ingerencji sprawcy w nietykalność cielesną drugiej osoby, w tym również popchnięcie /odepchnięcie/ (tak: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2010 r., II KK 145/10, LEX nr 619619, OSNwSK 2010/1/1269). **Znieważenie** polega na takim zachowaniu, które wyraża pogardę dla godności drugiego człowieka. Może ono przybrać postać lżenia, wyszydzania a nawet lekceważenia drugiej osoby (tak: Kodeks Karny, Komentarz, tom. II, red. A. Zoll, Kraków 2006, s. 828). **Przemoc** polegać może nie tylko na agresji skierowanej na ciało funkcjonariusza (np. zaatakowanie niebezpiecznym przedmiotem, wykręcenie rąk, obezwładnienie), może ona być stosowana także wobec osoby bliskiej. **Groźba bezprawna** to zaś groźba karalna określona w art. 190 § 1 k.k., czyli groźba popełnienia przestępstwa (zbrodni lub występku) na szkodę innej osoby lub szkodę osoby najbliższej, jak i groźba spowodowania postępowania karnego lub rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego lub jego osoby najbliższej (art. 115 § 12 k.k.). Dla bytu tego przestępstwa nie jest zaś istotny rodzaj przestępstwa, którego popełnieniem sprawca grozi ani cel, w jakim to czyni, a nawet rzeczywisty zamiar spełnienia groźby. Typ czynu zabronionego określony w art. 224 § 2 k.k. jest przestępstwem bezskutkowym, dla dokonania tego przestępstwa wystarczające jest wypowiedzenie groźby bezprawnej lub zastosowanie przemocy motywowane chęcią osiągnięcia określonego w tym przepisie celu. Osiągnięcie tego celu, tj. zmuszenie funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej do określonego postępowania, jakkolwiek ma wpływ na stopień społecznej szkodliwości zachowania sprawcy, lecz nie stanowi znamienia tego czynu zabronionego.

Wskazać w tym miejscu również należy, iż w świetle ugruntowanych już poglądów judykatury, zasadnie zakwalifikowano wszystkie te działania oskarżonego, następujące bezpośrednio po sobie, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, zawierające naruszenia nietykalności cielesnej, zniewagi, przemoc, i groźby bezprawne, wyczerpujące znamiona ustawowe przestępstw stypizowanych w art. 222 § 1 k.k., art. 226 § 1 k.k. i art. 224 § 2 k.k., jako jeden czyn, z zastosowaniem kumulatywnej kwalifikacji (art. 11 § 2 k.k.), oraz ciągłości czynu (art. 12 k.k.).

Odnosząc te uwagi na grunt niniejszej sprawy, to stwierdzić wypada, iż K. S. obejmował swoją świadomością i zamiarem bezpośrednim, nie tylko to, że swoimi wyzwiskami, jak i pluciem, wobec funkcjonariuszy Służby Więziennej mł. chor. P. K., mł. chor. Ł. S., st. sierż. A. H., plut. P. N., kpr. M. Ż., kpr. S. G., st. sierż. sztab. T. P. i kpr. R. Z., znieważał ich podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, ale i wypowiadając groźby bezprawne pozbawienia życia, czy dopuszczenia się czynności seksualnych wobec ich bliskich, czy używając przemocy w postaci szarpania i kopania po nogach, w sytuacji, gdy został poinformowany o konieczności opuszczenia celi mieszkalnej i przejścia do innej, chciał zmusić funkcjonariuszy do zmiany tej decyzji i zaniechania ich czynności służbowych w postaci przemieszczenia go do innej celi mieszkalnej, a następnie podejmując takie same działania werbalne, chciał uniemożliwić umieszczenie go w celi zabezpieczającej, czym godził w ich uprawnione działania jako funkcjonariuszy publicznych - Służby Więziennej, i jednocześnie chciał wypełnienia tych znamion. Dodać wypada, iż zdarzenie to miało miejsce w obecności innych funkcjonariuszy. Zachowanie takie, zwłaszcza, że dokonane w obecności wielu osób, słyszalne dla innych osadzonych, w sposób szczególny godziło zatem w autorytet i powagę funkcjonariuszy Służby Więziennej.

Istotną okazuje się też być, w ocenie Sądu, **opinia biegłych lekarzy psychiatrów J. K. i M. Z.** o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego (k. 82-84). Z tej opinii, jasno wynika, że oskarżony w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i kierowania swoim postępowaniem. Biegli

psychiatrzy rozpoznali u niego zaburzenia osobowości, a także uzależnienie od substancji psychoaktywnych, nie rozpoznali zaś objawów choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego, ani innych zakłóceń czynności psychicznych, które rzutowałyby na dyspozycje jego poczytalności w czasie czynu. K. S. jest sprawny intelektualnie, zna i rozumie normy prawne i zasady życia społecznego, przy tym jest zdolny do ich przestrzegania, pojmując również znaczenie tego czynu i zdolny jest do przewidywania skutków swoich działań. Biegli wskazali przy tym, że nie ma przeciwwskazań psychiatrycznych do prowadzenia przez oskarżonego jego obrony w sposób samodzielny i rozsądny, o czym przekonuje jego postawa w toku procesu. Sąd w pełni zatem podziela wywody biegłych, gdyż wydana opinia jest kompletna, rzeczowa i rzetelna, została sporządzona przez wysokiej klasy specjalistów, przy tym nie wykazuje luk ani sprzeczności. Wskazuje ona też na to, iż nie zachodzą przesłanki z art. 31 § 1 i § 2 k.k.. W sprawie nie zachodzą zatem jakiegokolwiek okoliczności wyłączające **winę** K. S..

W świetle powyższych rozważań uznać należy, iż zeznania pokrzywdzonych polegają na prawdzie, a wyjaśnienia oskarżonego K. S. w tym zakresie, w którym są z nimi zgodne, jak i znajdują oparcie w innych dowodach, zasługują na wiarę, a w pozostałej zaś części stanowią nieudolną linię jego obrony zmierzającą do złagodzenia odpowiedzialności karnej za dokonany występki, który wyczerpuje znamiona z **art. 222 § 1 k.k. i art. 226 § 1 k.k. i art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k.**

Przystępując do **wymiaru kary**, stosownie do dyrektyw określonych w treści art. 53 k.k., Sąd potraktował jako okoliczności obciążające wobec oskarżonego w odniesieniu do przypisanego mu czynu: wysoki stopień społecznej szkodliwości tego czynu, jak i wysoki stopień jego winy. Wskazują na to przede wszystkim nasilenie złej woli, jak i motywacja jego działania, świadczące o tym, że nie było to przypadkowe zdarzenie. Nadto, nie można tracić z pola widzenia wielości osób pokrzywdzonych tym czynem.

Istotną okolicznością obciążającą oskarżonego jest również jego uprzednia karalność (vide: informacja z Krajowego Rejestru Karnego z dnia 26.04.2018 r. – k. 192-194), był on już bowiem szereg razy karany za różnego rodzaju przestępstwa, w tym dwukrotnie za przestępstwa o charakterze podobnym (vide: wyroki SR w Słupsku z dnia 31.05.2016 r., sygn. akt XIV K 592/15 i z dnia 16.12.2016 r., sygn. akt XIV K 243/16 – k. 20-22, 307-308), a jego postawa w okresie pozbawienia wolności świadczy o jawnym z jego strony lekceważącym podejściu do orzeczeń sądowych i nieskuteczności orzekanych wobec niego kar i środków karnych.

Na niekorzyść oskarżonego działa też nagminność tego rodzaju zachowań, tzn. przestępstw przeciwko działalności instytucji państwowych, w tym przeciwko działalności funkcjonariuszy publicznych (z art. 222 § 1 k.k., art. 224 § 2 k.k., art. 226 § 1 k.k.), przejawiająca się w znacznej ilości podobnych spraw, wpływających do tutejszego Sądu Rejonowego.

Jako okoliczności łagodzące wobec K. S. uznano zaś jego częściowe przyznanie się do winy (k. 183).

Mając te okoliczności na uwadze Sąd skazał oskarżonego K. S. z mocy art. 224 § 1 k.k. w zw. z art. 224 § 2 k.k. przy zast. art. 11 § 3 k.k. na karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności.

Niewątpliwie, czyn którego dopuścił się oskarżony jest poważnym przestępstwem, wysoce społecznie szkodliwym. Wysoki też jest stopień zawinienia K. S., kiedy to postanowił wyładować swoją złość i niezadowolenie z decyzji o przeniesieniu do innej celi, reagując impulsywnie, jak to miał w zwyczaju. Nawet, jeśli z decyzją tą się nie zgadzał, uważał ją za niezasadną, a zachowanie funkcjonariuszy, którzy o tym zdecydowali ocenił jako niewłaściwe, lecz należało z tego powodu złożyć skargę do ich przełożonych, a nie odgrywać się samemu, uciekając się do gróźb, wyzisk i przemocy, aby tylko uniemożliwić jej wykonanie. Jego zachowanie było więc wysoce naganne i nie do zaakceptowania.

Dodać wypada, iż już tylko z uwagi na treść art. 69 § 1 k.k., i uprzednią karalność K. S. na kary pozbawienia wolności, brak było podstaw materialnoprawnych do warunkowego zawieszenia jej wykonania, niezależnie od innych przesłanek.

W ocenie Sądu brak jest aktualnie najmniejszych podstaw do tego, aby skorzystać wobec oskarżonego z **dobrodziejstwa art. 37a k.k.**, choć ustawowe zagrożenie karą pozbawienia wolności tego czynu nie przekracza 8

lat, i orzec karę łagodniejszego rodzaju (karę ograniczenia wolności albo grzywnę). Do takiej jednak, surowej oceny, skłania przede wszystkim nagromadzenie okoliczności obciążających wobec jego osoby. Mimo bowiem, że odbywał karę pozbawienia wolności, to popełnił kolejne przestępstwo, i to już po raz drugi (sprawa XIV K 243/16), co tym samym dowodzi wysokiego stopnia jego demoralizacji, daje wyraz lekceważącego podejścia do porządku prawnego. Nie można przy tym tracić z pola widzenia, iż oskarżony karę ograniczenia wolności, które uprzednio orzekano trzykrotnie wobec niego, nie wykonywał, co skutkowało ich zamianą na kary zastępcze pozbawienia wolności (k. 193), stąd jego warunki osobiste uzasadniają przekonanie, iż nie wykona on i tym razem tego obowiązku (art. 58 § 2a k.k.). Dlatego Sąd uznał, iż jedynie kara izolacyjna skłoni oskarżonego do przemyślenia swojego zachowania i zaniechania w przyszłości działań niezgodnych z prawem i godzących w inne osoby.

Zdaniem Sądu, orzeczona kara jest współmierna do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, nie przekracza stopnia jego winy, i jako taka winna osiągnąć wobec niego cele represyjno-wychowawcze i zapobiegawcze, wdrażając go do przestrzegania w przyszłości porządku prawnego, jak też cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Natomiast na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. nakazano zwrócić Dyrektorowi Aresztu Śledczego w S., jako osobie uprawnionej, dowód rzeczowy w postaci płyty DVD z zapisem kamer monitoringu, opisany w wykazie dowodów rzeczowych nr I/485/17/P pod poz. 1 (k. 64 akt), gdyż stał się zbędny dla potrzeb niniejszego postępowania.

Natomiast z mocy art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 626 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych Sąd zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, mając na uwadze jego sytuację życiową i majątkową, oraz brak dochodów.

Sędzia Sądu Rejonowego w Słupsku

Ryszard Blencki